

Dr James S. Spiegel, Etyka chrześcijańska, sesja 6, Etyka cnót

© 2024 Jim Spiegel i Ted Hildebrandt

To jest dr James S. Spiegel i jego wykład na temat etyki chrześcijańskiej. To jest sesja 6 na temat etyki cnót.

Okej, więc następną główną teorią moralną, którą zbadamy tutaj w naszym przeglądzie teorii moralnych, jest etyka cnót.

Do tej pory przyjrzelśmy się niektórym teoriom moralnym, które podkreślają rolę zasad moralnych w kierowaniu nami moralnie, takim jak utilitaryzm i ich zasada użyteczności. W etyce Kanta centralną zasadą jest imperatyw kategoryczny, a w teorii umowy społecznej widzimy, że identyfikuje się tam wiele zasad i podstawowych praw. Wszystkie te współczesne tradycje moralne mają wspólną ideę, że ostatecznie, aby kierować nami pod względem etyki, potrzebujemy pewnych podstawowych zasad.

To jest właściwie główny cel dociekań etycznych. Etyka cnót jest odejściem od tego podejścia, ale nie jest to tylko niedawny ruch, chociaż Etyka cnót z pewnością rośnie. To był swego rodzaju renesans Etyki cnót w ostatnim pokoleniu.

To w rzeczywistości najstarsza ze wszystkich tradycji moralnych sięgająca starożytnych Greków, Sokratesa, Platona i Arystotelesa. Jednak charakterystyczne podejście etyki cnót polega na tym, że koncentruje się ona na cechach charakteru, a nie na zasadach moralnych. W etyce cnót nie jesteśmy zainteresowani znalezieniem jakiejś ostatecznej reguły, która poprowadzi nas do tego, jak powinniśmy postępować, ale w etyce cnót nacisk kładzie się na doskonałe cechy charakteru, różne cechy idealnego okazu moralnego, osoby, która demonstrowuje wszelkiego rodzaju szczególne doskonałości w swoim charakterze.

Więc powiedzieliby, etycy cnót powiedzieliby, że właściwym celem etyki są ludzie, nie zasady. I to jest miejsce, w którym współczesna teoria moralna jest błędna, ze względu na całą swoją uwagę skupioną na zasadach, a nie na cechach charakteru. Najlepszym przedstawicielem etyki cnót w starożytnym świecie jest Arystoteles.

Teraz Sokrates i Platon, którzy byli intelektualnymi dziadkami i ojcami Arystotelesa, z pewnością byli etykami cnót i wiele zrobili w nauczaniu i wyjaśnianiu cnót. Ale Arystoteles usystematyzował etykę cnót w swojej przełomowej książce, Etyce nikomachejskiej. Naprawdę wyznaczył program dla etyki cnót na wszystkie czasy w historii myśli zachodniej.

Tak więc, nadrzędne pytanie, które stawia Arystoteles, brzmi: czym jest nadrzędne dobro lub telos dla istot ludzkich? Telos to greckie określenie oznaczające cel, cel, zamierzenie lub funkcję. Chce wiedzieć, jaki powinien być nasz ostateczny telos, nasze ostateczne dobro, nasz ostateczny cel. A jego odpowiedzią jest szczęście, nie w sensie ciepłych i przyjemnych uczuć, ale w sensie ostatecznego dobrostanu.

Grecki termin eudaimonia jest o wiele bardziej rozbudowanym pojęciem szczęścia, niż zwykle kojarzymy z tym terminem. Ale ostateczne dobre samopoczucie jest naszym nadrzędnym dobrem, a to, czym ono jest, co oznacza doświadczanie lub osiąganie eudaimonii dla człowieka, będzie definiowane lub determinowane przez naszą szczególną, unikalną funkcję. Jaka jest nasza szczególna funkcja jako istot ludzkich w przeciwieństwie do, wiesz, funkcji szympansa, morświna lub psa? Istoty ludzkie muszą mieć jakąś szczególną, unikalną funkcję, która jest charakterystyczna dla tego, kim i czym jesteśmy jako istoty ludzkie.

Arystoteles, podobnie jak inni starożytni Grecy, uważał, że tym, co wyróżnia nas jako ludzi, jest nasza zdolność do rozumowania. Jesteśmy istotami racjonalnymi. Mamy zdolność do logicznego, racjonalnego myślenia i to odróżnia nas od zwierząt, i to właśnie w świetle tego musimy zrozumieć nasze ostateczne dobro.

Dlatego Arystoteles dochodzi do wniosku, że nasze najlepsze życie, szczęśliwe życie dla istot ludzkich, to życie kontemplacyjne, a przez to nie ma na myśli po prostu siedzenia, wyobrażania sobie, rozmyślania i medytacji. Nie, może to obejmować od czasu do czasu, ale życie kontemplacyjne, życie rozumu, jest również bardzo aktywne. Powinniśmy aktywnie angażować się w stosowanie rozumu i ostrożnego, krytycznego myślenia do wszystkiego, co robimy, kreatywnie produktywnie, w sposób, w jaki budujemy rzeczy, w sposób, w jaki organizujemy społeczeństwo, w sposób, w jaki praktykujemy medycynę, w sposób, w jaki nauczamy, w sposób, w jaki prowadzimy interesy, wszystko to powinno być wykonywane w najbardziej racjonalny, kontemplacyjny sposób, jaki jest możliwy.

To jest życie kontemplacyjne. To jest eudajmonia. Jeśli robimy to dobrze, to jest to życie ludzkiego dobrostanu lub rozkwitu.

Aby to nieco jaśniej wyrazić, vis-a-vis innych wyborów życiowych i innych sposobów życia, Arystoteles wyróżnia trzy rodzaje życia i zauważa wyższość życia kontemplacyjnego. Właściwie Platon robi to samo w swoim Państwie. To jeden z tych obszarów, w których Platon i Arystoteles całkowicie się zgadzają.

Różnią się od siebie; nie zgadzają się w wielu kwestiach, ale zgadzają się, że istnieją trzy ogólne rodzaje życia dostępne dla nas. Jednym z nich jest życie pełne przyjemności, w którym poszukuje się przede wszystkim przyjemności, zwłaszcza w formie pieniędzy, zdobywania bogactwa, ponieważ za pieniądze można kupić wszelkiego rodzaju przyjemności, więc osoba, która poświęciła się życiu pełnemu

przyjemności, zawsze będzie zafascynowana pieniędzmi i będzie je traktować priorytetowo. Jak mogę zdobyć więcej pieniędzy? W ten sposób mogę kupić więcej przyjemności.

To jest życie pełne przyjemności, a wielu ludzi dąży do tego i żyje zgodnie z tym całe życie. Problem z takim życiem polega na tym, że pieniądze są tylko środkiem. Nie są celem samym w sobie.

Bez względu na to, ile pieniędzy zarabiasz, tak naprawdę nie cieszysz się pieniędzmi dla nich samych. Ciesz się nimi tylko z tego, co mogą ci dać. Arystoteles mówi, że to znak, że to naprawdę nie jest ostateczne dobro dla istot ludzkich.

Cokolwiek jest naszym ostatecznym dobrem, nie może być tylko środkiem do innych rzeczy. I tak naprawdę, to co powinno w tobie pobudzać, to poszukiwanie tego, co chcę, aby wszystkie te pieniądze osiągnęły dla mnie. Musi być coś wyższego, coś lepszego, coś trwalszego, bardziej szlachetnego niż tylko wszystkie te dolary. Tak więc życie męża stanu jest alternatywnym rodzajem życia, którego poszukuje wiele innych osób, a celem jest honor i reputacja.

Wiele osób ma duże ambicje, by stać się sławnymi lub szanowanymi i docenianymi, znanymi w swoim społeczeństwie, a w czasach Arystotelesa, a przypuszczam, że w pewnym stopniu nadal w naszych czasach, zaszczyt bycia przywódcą politycznym jest czymś, co jest atrakcyjne dla wielu ludzi. Inni ludzie szukają kariery w rozrywce. Chcą być sławnymi piosenkarzami, sławnymi sportowcami.

Tak więc istnieje wiele różnych form, w których dążenie do honoru i reputacji może przybierać, ale znowu, w czasach Platona i Arystotelesa, było to najbardziej ucieleśnione w życiu męża stanu. Ale niezależnie od formy, jaką przybiera, możemy zobaczyć, że życie męża stanu, życie osoby, która osiąga honor i reputację, jest również wadliwe, ponieważ jest zbyt powierzchowne. Jeśli twoje dobro, którego szukasz, zależy od opinii innych na twój temat, może zostać utracone zbyt łatwo.

To powierzchowne. Zbyt mocno zależy od kaprysów innych ludzi. A jeśli stwierdzą, że już im na tobie nie zależy, nie chcą już kupować twoich albumów, nie chcą już oglądać, jak grasz, nie chcą już, żebyś był u władzy, mogą cię usunąć.

Czymkolwiek jest dobro ludzkie, nie może być aż tak zależne od kaprysów i preferencji innych ludzi. Tak więc oba te rodzaje życia zawodzą, jeśli chodzi o bycie życiem, które się idealizuje. Nie może to być ostateczne dobro dla istot ludzkich, jeśli jest tylko środkiem lub jeśli jest aż tak powierzchowne.

Więc to, co pozostaje, to życie kontemplacyjne, w którym poszukuje się mądrości, wiedzy i zrozumienia. To jest cel życia kontemplacyjnego: zdobyć mądrość i wiedzę. Zauważ, że ten konkretny cel nie jest tylko środkiem. Jest dobry sam w sobie.

Wiedza jest cenna sama w sobie. Mądrość jest cenna sama w sobie. Jest również bardzo praktyczna, prawda? Dzięki wiedzy możemy budować budynki i samoloty, wymyślać lekarstwa, które leczą choroby, a także możemy tworzyć ubrania i sztukę.

Jest tak wiele, co możemy zrobić z wiedzą, którą zdobywamy. Ale jest ona również cenna i cenna sama w sobie. To pokazuje, że nie jest tylko środkiem do celu.

I nie jest to tylko powierzchowne. Nie można nam tego odebrać tak łatwo jak honoru i reputacji. Kiedy masz prawdziwą mądrość i wiedzę, to jest twoje.

Jest u ciebie bezpieczne. Może dlatego przysłowie, Księga Przysłów 4:7, mówi, że cokolwiek innego robisz, bez względu na to, ile cię to kosztuje, zyskaj mądrość i zrozumienie. To jest cenione ponad wszystko inne.

Zdobytą mądrość i zrozumienie. Znajdujemy to polecenie nie tylko w Księdze Przysłów, ale także w innych miejscach Pisma Świętego — dążenie do mądrości.

To jest cel osoby sprawiedliwej. Więc Arystoteles i Platon są na tropie czegoś, co jest w zasadzie bardzo biblijne. Dobro to mądrość i zrozumienie.

Oto ogólne podejście Arystotelesa do etyki cnót. Właściwie jego ostatecznym celem, jeśli chodzi o teorię wartości, jest polityka i filozofia polityczna. Widział tę książkę, Etykę nikomachejską, jako swego rodzaju prekursorkę polityki.

Albo sztuka rządzenia. Polityka jest rozumiana w najlepszym tego słowa znaczeniu. Mam na myśli, że w dzisiejszych czasach może to być brzydkie słowo.

Nie rozmawiaj o polityce podczas kolacji w Święto Dziękczynienia. Nie rozśmieszaj wujka. Mówi o polityce jako sztuce rządzenia i dobru, które buduje sprawiedliwe społeczeństwo obywatelskie.

Tego wszyscy chcemy. Nawet jeśli mamy już dość debat politycznych, czyż nie chcemy sprawiedliwego społeczeństwa obywatelskiego? Tak. Ale żeby dojść do punktu, w którym możemy to zrobić, musimy jasno i ostrożnie myśleć o etyce i o tym, jak powinniśmy żyć jako jednostki.

Jakie cechy charakteru powinniśmy mieć jako obywatele? Nie można mieć sprawiedliwego społeczeństwa obywatelskiego bez przynajmniej zasadniczo przyzwoitych obywateli, którzy żyją przynajmniej z odrobiną cnoty w swoim życiu. Koncepcja telos, jak wspomniałem, jest bardzo ważna dla Arystotelesa.

I on, znowu, jak Platon i Sokrates, uważał, że to musi być punkt wyjścia dla naszych badań nad zasadniczo wszystkim, w co się zagłębiamy. Zadajemy pytanie, jaki jest cel,

funkcja lub cel danej rzeczy? I to jest szczególnie prawdziwe w tym przypadku. Czym jest ludzkie, szczególne dobro ludzkie? A koncepcja cnoty jest naprawdę od tego zależna.

Kiedy ktoś lub coś spełnia swoją funkcję, cel lub zamierzenie, mówimy, że jest to cnotliwa rzecz lub cnotliwa osoba. Jeśli masz komputer, który spełnia swoją funkcję, jest to doskonały komputer, można powiedzieć, że jest to cnotliwy komputer. I tak samo jest z ludźmi.

I nie jesteśmy cnotliwi tylko jako całość. Wykazujemy się konkretnymi doskonałościami, miejmy nadzieję, w zależności od okoliczności życiowych. W zależności od kontekstu, w którym się znajdujesz jako nauczyciel, pielęgniarka, piekarz, wytwórca świec.

Prawda? Jeśli pracujesz w budownictwie, jesteś fryzjerem, lekarzem, prawnikiem, zajmujesz określoną rolę zawodową. I to określi, co uznaje się za, wiesz, cnotliwego, wiesz, wpisz lukę, prawnika, lekarza, nauczyciela, cokolwiek. Ale zajmujemy również różne role pod względem naszych relacji.

Jestem wujkiem, bratem, synem, ojcem i mężem. Pełnię różne ważne role w relacjach. I znajduję się w szczególnych okolicznościach życiowych, w których jestem wzywany do działania w określony sposób, który moglibyśmy nazwać miłym, hojnym lub odważnym.

Albo po prostu. Masz więc wszystkie te okoliczności życiowe, konteksty, role i relacje, które będą miały wpływ na to, co uznaje się za osobę cnotliwą. Albo osobę cnotliwą, która postępuje cnotliwie w tych kontekstach.

Tak więc nasze cnoty, ludzkie cnoty, są określane przez to, co oznacza prawidłowe funkcjonowanie w określonych kontekstach życiowych. Istnieją dwa podstawowe rodzaje cnót lub dwie główne kategorie cnót. Jedna jest intelektualna, a druga moralna.

Cnoty intelektualne rozwijają się poprzez naukę, studiowanie, wykonywanie zadań klasowych, słuchanie wykładów i intensywne czytanie. Możesz rozwinąć wszelkiego rodzaju cnoty intelektualne po prostu robiąc to, bez robienia czegokolwiek innego. Możesz opanować pewien temat poprzez naukę i naukę.

Ale cnoty moralne nie są takie. Nie możesz rozwinąć cnoty moralnej, po prostu czytając książki, nawet jeśli są to naprawdę inspirujące książki o wielkich wzorcach moralnych. Bez względu na to, ile książek przeczytam o Matce Teresie, Atanazym, Nelsonie Mandeli i Martinie Lutherze Kingu, prawda? Podaj imię osoby, która ma godne podziwu lub cnotliwe cechy charakteru.

Nie wystarczy tylko czytać o ich życiu. Studiować ich osobiste biografie. Są pewne rzeczy, które musisz zrobić, aby rozwinąć podobne cnoty.

Tak więc cnota moralna przychodzi poprzez trening, celowe ćwiczenia i rozwijanie dobrych nawyków. To bardzo podobne do treningu w sztuce, muzyce lub sporcie. Jak zostać dobrym koszykarzem? Czy wystarczy czytać książki o Larrym Birdie i Magicu Johnsonie? A LeBronie Jamesie i Jamesie Hardenie, świetnych koszykarzach? Czy to wystarczy? Nie, musisz ćwiczyć.

Musisz wyjść z piłką i wykonać ćwiczenia, ćwiczenia podań, ćwiczenia rzutów wolnych i ćwiczenia strzeleckie. Zrób wszystko, co musisz zrobić, aby w praktyczny sposób rozwinąć te umiejętności koszykarskie. Jasne, czytanie pomaga, prawda? Możesz dowiedzieć się, co różni gracze robili w swojej karierze, aby się poprawić.

Ale najważniejsze, co musisz zrobić, to ćwiczyć cnoty w ten sam sposób. Jak chcesz zostać lepszym pianistą? Nauka z pewnością pomaga, ale musisz ćwiczyć gamy raz po raz, raz po raz, raz po raz. Arystoteles wskazuje, że aby stać się odważniejszą osobą, sprawiedliwszą osobą, bardziej hojną osobą, musisz wykazać się tymi konkretnymi cnotliwymi formami postępowania w praktyce.

Musisz wykształcić dobre nawyki moralne, wielokrotnie wykonując cnotliwe czyny. Dlatego kładzie się silny nacisk na przyzwyczajanie. Musimy przyzwyczaić się do, powiedzmy, hojnych nawyków, robiąc hojne rzeczy.

Moja żona i ja, na początku naszego małżeństwa, zauważyliśmy, że żadne z nas nie było tak hojne, jak byśmy chcieli. I nie chodzi o to, że byliśmy szczególnie skąpi lub chciwi, ale po prostu czuliśmy, że musimy rozwinąć tę cnotę. I tak zaczęliśmy, wiesz, w pewnym sensie uczyniliśmy to standardową praktyką, że będziemy dawać hojny napiwek, gdy kelner był przynajmniej przyzwoity.

Zwłaszcza jeśli widzieli, jak modlimy się przed posiłkiem, cóż, to jest zupełnie inna sprawa do skorygowania. To zły nawyk, wiele osób religijnych daje, wiesz, marne napiwki. Jeśli widziano nas modlących się przy posiłku, to zamykało nas to w napiwku wynoszącym co najmniej 15%.

Ale jeśli, oprócz tego, obsługa była przynajmniej przyzwoita, jeśli nie dobra, chcielibyśmy dać napiwek znacznie większy. I to jest po prostu rodzaj praktyki i rozwoju tego nawyku hojności. Więc to jest właśnie ten rodzaj rzeczy, o którym mówi Arystoteles.

Wiesz, celowo praktykujesz cnotę, a ostatecznie przekształci się ona w pewien rodzaj cechy charakteru. Robisz to przez lata, lata i lata, a ostatecznie stajesz się osobą, która jest hojna. Staje się częścią twojego charakteru.

I tak samo jest ze wszystkimi innymi cnotami. Działając uprzejmie, nawykowo, w końcu ludzie powiedzą, o, to jest miła osoba. Działając odważnie w różnych kontekstach wielokrotnie, w końcu stajesz się odważną osobą.

Więc cnoty przychodzą poprzez trening. Inna rzecz, którą Arystoteles zauważa na temat cnoty, to to, że ma ona tendencję do bycia, przynajmniej, cnotami moralnymi, argumentował, punktami środkowymi między występnyymi skrajnościami. Większość cnót moralnych jest środkiem między dwoma wadami.

Rozważmy zatem tę tabelę cnót, które należą do około 15, które Arystoteles bada dogłębnie w swojej Etyce nikomachejskiej. Mamy więc pewien kontekst, taki jak niebezpieczeństwo, jesteśmy w niebezpiecznej sytuacji i jest jakieś dobro, które trzeba zrobić, co będzie wymagało od nas zrobienia czegoś. To będzie wymagało od nas narażenia się na pewien poziom niebezpieczeństwa.

Możesz błędzić po stronie niedoboru lub po stronie nadmiaru. Po stronie niedoboru wadą jest tchórzostwo. Możesz być tchórzem i po prostu całkowicie unikać niebezpieczeństwa.

Albo, po stronie nadmiaru, możesz być lekkomyślny. W kontekście wojskowym jest wiele sytuacji, w których zadanie, które masz do wykonania, będzie wymagało odwagi. Będziesz narażony na niebezpieczeństwo, może śmierć.

Tchórz mówi, że tego nie zrobię. Cóż, twój dowódca ci kazał. Nie chcę. Boję się.

To tchórz. Głupi człowiek mówi, chodźmy, jestem już gotowy. Cóż, musimy to dokładnie zaplanować.

Są ważne taktyczne rzeczy. Nie obchodzi mnie to. Po prostu chodźmy. Zanurkujmy.

To lekkomyślność. Odważna osoba wie, dobrze, będziemy trenować do tego; to niebezpieczne, ale zrobimy to dobrze. I będziemy grać tak bezpiecznie, jak to możliwe, co jest zgodne z wypełnieniem misji.

To jest odwaga. To środek między skrajnościami, okrutnymi skrajnościami tchórzostwa i lekkomyślności. W kontekście przyjemności nie chcesz być nieczuły i unikać wszelkiej przyjemności.

Ale nie chcesz też być rozrzutny, ktoś, kto po prostu nieustannie oddaje się przyjemnościom. Umiarkowanie jest środkiem między tymi skrajnościami. Jeśli chodzi o posiadanie, nie chcesz być skąpy.

Ale nie chcesz też być hojnym dawcą, jak John Paul Sartre, który po prostu nie miał pojęcia o pieniądzach. Idziesz do kawiarni, wypijasz kilka filiżanek kawy, a potem po

prostu zostawiasz wielki plik banknotów na stoliku. I jestem pewien, że jego kelner był zadowolony, widząc to, ale wiesz, nie było to dobre dla jego osobistych finansów.

To było dla niego dobre; napisał wiele książek, które sprzedawały się całkiem dobrze. Większość ludzi, kiedy zмага się tutaj z hojnością, to po stronie skąpstwa, tak jak większość ludzi zмага się, jeśli chodzi o odwagę po stronie tchórzostwa.

Mamy tendencję do tego, żeby grać bezpiecznie, i dlatego, wiesz, będziemy błędzić w pewnym kierunku. Ale myślę, że niektórzy ludzie są lekkomyślni. Cóż, wiem, że niektórzy ludzie są.

Czasami zdarzają się wielcy wspinacze górscy, wspinacze skałkowi, którzy spadają na śmierć, ponieważ, wiesz, nie zachowali odpowiednich środków ostrożności. Wiele osób zginęło z powodu lekkomyślności. I przypuszczam, że niektórzy ludzie, wiesz, wpakowali się w okropne sytuacje, będąc niezwykle hojni w swoim dawaniu.

Chcemy osiągnąć tutaj cnotliwą miarę. Opinia publiczna, nie chcemy być małostkowi, ale nie chcemy być próżni. Jest pewna zdrowa duma, do której powinniśmy dążyć.

Zabawa, nie chcesz być chamem. Nie chcesz być błaznem. To są wady, które są, jeśli nie niebezpieczne, to przynajmniej irytujące.

Czy kiedykolwiek byłeś w pobliżu kogoś, kto tylko żartował? Nigdy nie jest poważny. To błazen. Ale z drugiej strony, chamscy ludzie, wiesz, są nudni i irytujący na swój sposób.

Osoba dowcipna wie, jak stworzyć rodzaj lekkości i urozmaicić rozmowę i związek, wiesz, kilkoma zabawnymi uwagami, żartami, dowcipnymi obserwacjami. To jest środek, cnotliwy środek, do którego powinniśmy dążyć. I wreszcie, jeśli chodzi o uczucia, nie chcesz być zawstydzony, ale nie chcesz też być bezwstydnym.

Chcesz zademonstrować pewną skromność. A swoją drogą, w bezwstydnym kulturze, takiej jak nasza, pod wieloma względami skromność będzie się wydawać wielu ludziom nieśmiała. Więc inną rzeczą, o której moglibyśmy porozmawiać, jest to, jak konkretne nadużycia i niedobory w obrębie konkretnej kultury mogą sprawić, że pewne cnoty będą wyglądać jak wady.

I myślę, że w wielu aspektach w naszej dzisiejszej kulturze wiele cnót chrześcijańskich wygląda jak wady dla wielu ludzi, ponieważ nasza kultura jest tak podstępna na różne sposoby. Tak czy inaczej, to tylko próbka tabeli cnót Arystotelesa i tego, jak analizuje je jako cnotliwe środki między podłymi skrajnościami. Innym ważnym wymiarem rozwijania cnoty moralnej są wzorce moralne.

Chociaż samo czytanie o cnotliwych ludziach nie wystarczy do rozwoju cnoty, to jednak pomaga. Jeszcze bardziej pomocne jest życie w obecności kogoś, kto jest cnotliwą osobą, który jest przykładem pewnych cnót. Możemy pomyśleć o wszelkiego rodzaju przykładach cnotliwych ludzi z historii, ale pomyśl o ludziach w swoim własnym życiu.

Może ktoś, kto był twoim mentorem lub przynajmniej żył w twojej obecności w sposób, który uwypukla lub uosabia pewne cnoty, które są dla ciebie bardzo inspirujące. I mówisz, wow, chcę być jak ta osoba. Chcę demonstrować tę cechę, tak jak oni.

Jest to niezwykle pomocne w naszym życiu moralnym, ponieważ sami rozwijamy cnoty. Cnoty należy również rozumieć w kontekście osobistych narracji i ludzi w społecznościach. To ważny temat w etyce cnót.

Bardziej współczesny etyk cnót, Alistair MacIntyre, był faktycznie na czele tego odrodzenia lub renesansu etyki cnót po opublikowaniu swojej książki *After Virtue* w 1981 r. Kładzie on bardzo silny nacisk na narrację i społeczności, społeczności lokalne i historię. I to jest inne spojrzenie na etykę cnót, które uważam za bardzo ważne.

Jak nasze szczególne role w społecznościach, w których się znajdujemy, są jak postacie w opowieści. Nasze rozumienie siebie, jak i innych ludzi, jest w dużej mierze ujęte lub może być ujęte w kategoriach roli, jaką odgrywamy w konkretnej narracji. Funkcja, którą zamierzamy spełnić w tej historii.

To opowieść o moim życiu lub o mnie w tej społeczności lub instytucji, która próbuje osiągnąć pewne rzeczy. To może pomóc nam zrozumieć, zagałęć i rozwinąć trochę lepiej rodzaje cnót, które chcemy uosabiać w naszym życiu. Okej, więc etyka cnót.

Miejmy nadzieję, że widać, że jest tu wiele spostrzeżeń i inspiracji dla życia moralnego i dążenia do dobra jako chrześcijanie w naszych społecznościach i społeczeństwie. Ta moralna motywacja, której dostarcza etyka cnót, jest jedną z największych zalet etyki cnót. Konkretnie, z chrześcijańskiego punktu widzenia, ta idea treningu dla cnoty jest czymś, co, nawet jeśli czytamy Nowy Testament, czytamy pisma święte ogólnie; chociaż kładzie się nacisk na aktywny trening dla cnoty, łatwo to przeoczyć.

Ale Paweł mówi o tym w kilku miejscach. W 1 Koryntian 9 mówi o tym, wersety od 24 do 27. Paweł zauważa, że ludzie, którzy trenują do igrzysk olimpijskich, robią to z wielką dyscypliną i wigorem.

Trenują dla korony, która nie przetrwa, mówi. Ale my, jako chrześcijanie, trenujemy dla czegoś, co ma wieczne konsekwencje. Więc o ile bardziej powinniśmy być oddani

treningowi pobożności? Mówi coś podobnego w 1 Tymoteusza 4:7 i 8, że powinniśmy trenować, aby być pobożnymi.

A to oznacza, że powinniśmy praktykować to, co nazywamy duchowymi dyscyplinami. Jak trenujesz pobożność? Cóż, modlisz się w zdyscyplinowany sposób. Czytasz Pismo Święte, miejmy nadzieję, w zdyscyplinowany sposób.

Ty pościsz. Ty medytujesz. Ty czcisz.

Od czasu do czasu praktykujesz samotność, spowiedź i poddanie. Masz wszystkie te duchowe dyscypliny, które mamy do dyspozycji, aby trenować, aby być pobożnym. Niektóre z nich są skupione na zbliżaniu się do Boga, jak uwielbienie i modlitwa.

Inne skupiają się na samozaparciu, jak samotność i post. Niektóre skupiają się na budowaniu naszej bazy wiedzy, studiowaniu i medytacji. Ale wszystkie dyscypliny duchowe mają na celu rozwijanie w nas pewnych cech charakteru, wzrost w nas w uświęceniu i wprowadzenie nas w bliższą współpracę z dziełem ducha.

Nie dostajesz tego rodzaju idei od Kanta czy Milla, Benthama czy teoretyków umowy społecznej, którzy nie są na tym skupieni. Ale w etyce cnót, szczególnie u Arystotelesa, ale i u innych, kładzie się nacisk na kształtowanie moralne poprzez przyzwyczajanie i dyscyplinę. To główny temat tutaj.

I to jest coś, co jako chrześcijanie musimy potwierdzić. Nie ma dowodów na to, że Arystoteles kiedykolwiek przeczytał którąkolwiek z ksiąg Starego Testamentu. A żył około czterech wieków przed Nowym Testamentem.

Więc on do tego dochodzi po prostu, wiesz, filozoficznie. Widzi korzyści z treningu cnotliwości. I w pewnym sensie jest to całkowicie spójne z tym, o czym Apostoł Paweł mówi w swoich listach.

Istnieją również pewne wątpliwości co do ideału bezstronności, który popierają filozofowie tacy jak Kant, Bentham i Mill. Że zawsze powinniśmy być całkowicie bezstronni podejmując decyzje moralne. Etyka cnót Arystotelesa, ze wszystkim, co kładzie nacisk na relacje i twoje miejsce w społeczności, gdzie jesteś osadzony w wyjątkowy sposób i szczególne obawy, jakie masz o członków rodziny i przyjaciół itd.

Jest realistą w tej kwestii. Powiedziałaby, że okazywanie stronniczości jest w porządku. Dla utilitarystów, niekoniecznie.

Podobnie jak Kant. Wyobraź sobie taką sytuację. Jesteś w kajaku z dwiema osobami.

Onkolog, która zna lekarstwo na raka, ale nikomu o tym nie powiedziała. Sama prowadziła te badania. Zrozumiała, jak można wyleczyć raka.

Jako święto, postanawia wybrać się z tobą na tę wyprawę kajakową. I z twoją matką. W kajaku jesteś ty, onkolog, który zna lekarstwo na raka, i twoja matka.

Spływasz rzeką Arkansas. Świetnie się bawisz. Podczas rozmowy dowiadujesz się, że ten onkolog tak naprawdę nie potrafi pływać.

To trochę niepokojące. Potem przychodzi ci do głowy, że twoja matka również nie potrafi pływać. Prawdopodobnie wiesz, do czego to zmierza.

Gdy płyniesz w dół rzeki, dźwięk rwącej wody staje się coraz głośniejszy. Wtedy dociera to do wszystkich w tym samym czasie. Zmierzamy w kierunku wodospadu.

Potem przypominasz sobie, o tak, jest naprawdę stromy spadek w rzece Arkansas. Ma około 50 stóp. O człowieku, jesteśmy zatopieni.

Zatoniemy, dosłownie. Co mam zrobić? Cóż, jesteś za blisko wodospadu, żeby wyjść i uratować zarówno matkę, jak i onkologa. Ale musisz uratować przynajmniej jednego z nich.

Jesteś dobrym pływakiem. Nie jesteś jednak nadczłowiekiem. Możesz uratować tylko jednego.

Kogo uratujesz? Uratujesz mamę? Kochasz mamę, ale ona nie zna lekarstwa na raka. W końcu jest już stara. A może uratujesz onkologa, który zna lekarstwo na raka i potencjalnie może uratować miliony istnień? Co zrobisz? Odpowiedź dla utylitarystów jest jasna.

Musisz uratować onkologa. Przepraszam, mamó. Kocham cię, ale.

I to samo z kantowskim, prawdopodobnie. Przynajmniej nie jest jasne w etyce kantowskiej, że można ratować mamę. Czy można to uogólnić? Może.

Może nie. Dla Arystotelesa jest to bardzo jasne. Kogo ratujesz? Swoją mamę.

Dlaczego? Ponieważ jest twoją mamą. Jest twoją matką. Ma z tobą szczególną więź.

I wiesz, jest całkowicie właściwe działać zgodnie z tą skłonnością. To jest coś, co Kant, nawiasem mówiąc, znowu, by wyśmiać i unikać, działając zgodnie z tą skłonnością do ratowania mamy. Arystoteles mówi, że to jest całkowicie w porządku.

Ratuj swoją matkę. Więc myślę, że najlepiej pasuje to do naszych intuicji w tej sprawie. To w porządku, że ratujesz swoją matkę.

Przynajmniej w porządku jest ją uratować, w przeciwieństwie do onkologa. Czegoś, wiesz, niektóre z tych innych teorii moralnych nie mogą wyjaśnić. Innymi słowy, w porządku jest być stronnikiem.

Ten tak zwany ideał bezstronności. Może jest ideałem w pewnych kontekstach, ale nie w innych. Więc to jest siła etyki cnót.

Ale są też problemy. Jednym z głównych problemów z etyką cnót jest to, że nie bierze pod uwagę właściwego działania. Albo obowiązku.

W tej teorii nie ma prawdziwego miejsca na obowiązek. Dobrze mówi nam, jakie cechy charakteru są idealne, ale nie mamy podstaw do obowiązku i powinności. Etyka cnót całkowicie tego nie dostrzega.

To jest właściwe działanie, które powinienes wykonać i dlaczego powinienes to zrobić w konkretnej sytuacji. A potem masz kolejny problem, problem konfliktu moralnego, który wyłania się, gdy rozważamy, która z tych dwóch cnót wydaje się wskazywać różne kierunki, które powinniśmy zademonstrować. Czasami moja żona pyta mnie, jak wyglądam? Na szczęście większość dni odpowiedź jest bardzo łatwa i prosta.

Mogę być szczery i uczciwy i powiedzieć, kochanie, wyglądasz świetnie. Ale może ma zły dzień z włosami. Albo może nie jestem fanem tego konkretnego stroju lub zestawu.

No cóż, chcę być miła. Może widzę, że nie jest w nastroju na krytyczny komentarz, na przykład, nie wiem, ta spódnica sprawia, że wyglądasz trochę niechlujnie. Więc chcę być miła, ale chcę też być szczerą.

Z Rady Arystotelesa nie wynika jasno, jaka jest najlepsza odpowiedź na Etykę cnót. Jest niedawny spot reklamowy firmy ubezpieczeniowej, w którym występuje Abraham Lincoln z żoną Mary Todd, i jest on zrobiony w taki sposób, że wygląda jak prawdziwy materiał filmowy. Jest czarno-biały.

Jest bardzo ziarnisty, jakby w latach 60. XIX wieku mieli możliwość nagrywania wideo. W każdym razie, Mary Todd mówi, czy ta sukienka sprawia, że wyglądam grubo? Oczywiście, że jest tam trochę pulchna. Jest Honest Abe.

Nie potrafi odpowiedzieć na pytanie. Ona zaczyna się irytować, bo on nie chce odpowiedzieć na pytanie, ale przecież jest Uczciwym Abe'em. Najlepsze, co może zrobić, żeby oszczędzić uczuć żony, to po prostu nie odpowiadać na poprawną odpowiedź.

Oczywiście, prawdziwa odpowiedź brzmi: tak, wyglądasz w tym pulchnie, ponieważ jesteś trochę pulchny. Jednak jeśli chodzi o etykę cnót, nie mamy algorytmu ani

sposobu na określenie, kiedy konkretna cnota powinna przebić inną, a to byłoby również zdecydowanym ograniczeniem etyki cnót. Tak więc, podobnie jak wszystkie te inne teorie, etyka cnót jest silna pod pewnymi względami, ale słaba pod innymi, gdzie widzimy, że potrzebuje pomocy, potrzebuje jakiegoś rodzaju uzupełnienia z innych rozważań moralnych i teorii.

To jest więc Virtue Ethics.

To jest dr James S. Spiegel w swoim nauczaniu o etyce chrześcijańskiej. To jest sesja 6 na temat Virtue Ethics.